Przesyłka opłacona ryczałtem.

Nr. 3. Niadziela, 11 Kastryčnika 1925 h. Hod I.

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.
Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica" kaštuje: na hod 6 zł.; na miesiac 60 hr. Asobny numar kaštuje 15 hr.

NAŠAJA EMIHRACYJA.

Majem tut na ŭwazie nia našych amerykanskich emihrantaŭ, ale emihracyju pawajennuju i parewalucyjnuju. Hetaje apošniaje emihracyi ŭ nas moža być šmat, ale adnačasna i mała, zaležna ad taho, jak jaje razhladać. Kali mieć na ŭwazie ŭsich biełarusaŭ, jak świadomych, tak i nieświadomych, dyk ličba biełaruskaje emihracyi budzie značnaja.

Biełarusy pa swajej niaświedamaści pryjmali ŭčaście ŭ-wa ŭsich maskoŭskich wojnach proci radawaje ŭłady, nia hledziačy na toje, što ad henych wojnaŭ i spadziawanaje paśla ich prychodu čarnasociennaje ŭłady, biełarusy najmieniej mahli spadziawacca sabie dabra.

Wojny hetyja, jak wiedama, wykinuli potym ich učaśnikaŭ zahranicu. Świadomych, ci prynamsia tych, što ličać siabie takimi,—na emihracyi mała. Bolšaść ich — heta studenty, jakich jość kala 200 asob. Dziakujučy českasławackamu narodu, dźwie traciny studentaŭ wučacca ŭ Čechasławaččynie.

Našyja studenty apynulisia na zahraničnych wysokich škołach nie samachoć, ale pad prynukaj: — adny z ich nie mahli žyć u Baćkaŭščynie, inšyja nie mahli ŭ joj wučycca. Wučeńnie za hranicaj, pry šmat jakich zahanach, maje i swaje dobryja baki. Kali prymiem pad uwahu, što skončyŭšy nawuku, našyja studenty wiernucca nazad u Baćkaŭščynu (choć časta nia tudy, adkul wyjechali), dyk byćcio biełaruskaha studenta za hranicaju treba pryznać za źjawišča naahuł dobraje.

Dalej ab studentach hamanić nia budziem a zwierniemsia da nia studenskaje emihracyi.

Emihracyja kožnaja nadta tracić suwiaź z krajem i jaho realnymi patrebami, adbiwajecca ad kraju. Tym bolš heta adnosicca da našaje emihracyi, z jakoj šmat chto jość pieršakom u biełaruskim ruchu, niaŭciahnieny ŭ narodnuju pracu, a tym-časam u Baćkaŭščynie ruch raźwiwajecca, šyreje. Dziela hetaha padobnyja emihranty jašče nia prystaŭšy jak maje być da biełaruskaha ruchu, užo astajucca z-zadu ad jaho.

Adnak stałasia reč škadniejšaja, jak astałaść ad ruchu. Kučka ludziej pryswoiła sabie nazoŭ „biełaruski ŭrad" biaz žadnaha prawa na heta, nia kažučy ŭžo ab zdolnaści. Pryswoiŭšy sabie taki nazoŭ, hetaja kučka zrabiła „biełaruski ŭrad" swajej asabistaj kramkaj, nia tolki nie na karyść, ale na škodu biełaruskamu ruchu. Usia „praca" zwodziłasia na toje, kab dastać dzie-niebudź hrošy na swajo asabistaje žyćcio, ci zarabić sabie na „čorny dzień". Intaresy biełaruskaha narodu pry hetym zusim nia pryjmalisia pad uwahu. Kali jakaja čužaja starana patrabawała biełaruskaha supracoŭnictwa, karysnaha samym-ža biełarusam, i adnačasna abminała hetuju kučku, dyk apošniaja aperujučy imieniem biełaruskaha narodu i ruchu starałasia sprawie paškodzić.

I škodziła, i prynukała z saboj ličycca, bo inšaha, inakšaha pradstaŭnictwa biełarusy za hranicaj nia mieli. Kampramitawali hetak biełaruski ruch usiudy, ale najbolš doŭhi čas u Litwie, a apošnija dwa hady ŭ Prazie. Prajeŭšy za 2 hady ŭ Prazie, jak pensiju sabie, 200 tysiačaŭ z hakam českich karonaŭ, hetyja ludzi za ŭwieś čas palec ab palec nia wycieli dziela biełaruskaje sprawy. Biełaruskaje hramadzianstwa ŭ krai niasie adkaznaść za kompromitacyju hetymi ludźmi biełaruskaha ruchu za hranicaju; dziela hetaha maŭčać jano nia maje prawa. Heta asabliwa musim pad-

čyrknuć ciapier, kali hetaja kučka nia tolki nie manicca likwidawacca, ale jašče choča zrabić źjezd, kab hetakim paradkam pamalawać swaju pastarełuju kramku nowaj chwarbaj.

My damahajemsia, kab waročalisia biez adkładu ŭ Baćkaŭščynu ŭsie, kamu nia hrozić doma pieraśledawańnie ad čužoje ŭłady i biez kaho za hranicaju možna abyjścisia. Rešta, što astaniecca, maje pracawać u suwiazi z krajem.

B. S.

* * *

Ech, waźmu niadolu —
Złybiadu lichuju,
Kinu jaje, rynu,
Dzie wada wiruje.

Wyrwu bor wiakowy,
Wyrwu les dubowy —
Wymašču im hreblu,
Prałažu šlach nowy.

Dy masty praz mora
Kinu prachadnyja,
Ale-tki dabjusia
U krainy tyja.

Tam, dzie ptuška ščaścia
Na mianie čakaje,
Paparaci kwietka
Bujna raśćwitaje.

Alona.

„Polski“ kaścioł i biełarusy.

I.

Katalicki kaścioł na ŭschodzie Eŭropy najčaściej zawiecca „polskim“ kaściołam. Hetaja nazowa zakaraniłasia nia tolki ŭ Biełarusi, Litwie i Ŭkrainie, ale pašyryłasia daloka na ŭsiu Rasieju až da Archanhielska na poŭnač i da Kaŭkazu na poŭdzień. Tam naahuł pryniata ŭžywać słowy „polski pop“, „polski kaścioł“, „polskaja pracesija“ i h. d. Słowam, usie tam prajawy katalickaha kaścioła ŭ wačach narodu jość prajawy polščyny i tam redka chto nawat zrazumieje, kali skazać „kaścioł katalicki“.

I hetuju prajawu my možam bačyć nia tolki ŭ nas, abo ŭ Eŭrapejskaj Rasiei, ale i dalej u Azii: ŭ Turkiestanie i Sibiry. I tam, tak-sama, pa ŭsich haradoch krasujecca „polski“ kaścioł i pašyrajecca „polskaja“ wiera. Heta my bačym až u Taškiencie, Charbinie i Ŭładywastoku — ŭsiudy, až da samaha Sachalina raśćwitaje polskaja kultura pry pomačy „polskaha“ kaścioła. Takich zdabytkaŭ moh-by pazajzdrawać nawat Aleksandar Makiedonski, katory raznosiŭ hreckuju kulturu badaj pa ŭsiej Azii pry pomačy swajho wojska i wialikaj enerhii. A Polšča zdabyła dla siabie jašče badaj abšyrniejšyja prastory prosta pa niejkamu histaryčnamu niedarazumieńniu, miašajučy polščynu z katalickim kaściołam, karystajučysia saŭsim nia siłaj arużža, ale prosta ciemnatoju biednych padniawolnych narodaŭ, jak biełarusaŭ, litwinoŭ, łatyšoŭ, a takža i ŭkraincaŭ. Usie hetyja narody, budučy katalika-

---

ST. HRYNKIEWIČ.

WAKOLICA RUDZINIŠKI.

(Z Špyrkaŭščanki).

Z tutejšaha žyćcia.

Była ŭ ich, značycca, swarka henaja zdaŭna. A za što była — ci pa słužbie, ci dziela inšaje jakoje pryčyny — Boh ich wiedaje. Ludzi pakazawali, što heny samy Zarečkaŭski ŭ Makara hrošy niejkija byŭ pazyčyŭ. Nu i pasporyli jany tady, dy pasporyli duža zdorawa. Zarečkaŭski i dawaj kazać: — „Ja ciabie, — kaža — Makar, zabju!“ — Nu, toj ničoha.

Woś niejak kala samych užo Kalad waročaŭsia jon, heny samy Makar, znača, z zarabatkaŭ da chaty. A žyŭ jon nia toje, kab daloka, a woś takaja wakolica za Hutaraŭskim boram staić, Rudziniški zawiecca. Tamaka žyŭ jon z žonkaju. Z wiarstu, abo j paŭtary ad Hutaraŭ heta, a jahonaja chata samaja pieršaja kala hranicy, na bierażku, dzie ludcy pastawili miažawy kapiačok.

Nu — dyk idzie jon sabie, ažna heta kala samaha kapiačku, niechta da jaho z-zadu sa strelby kali hachnie!...... U samuju šyju papaŭ. Ale na śmierć jašče, značycca, nie zabiŭ, bo Makar kali nie saŭhanie lacieć darohaju da chaty — skolki tolki zdużaŭ! Užo da chaty mo' z piatnaccać jakich šahoŭ było, dy na't widać užo ahoń na prypiačku. A kroŭ z jaho chlustaje dy chlustaje, a jon dyk wiedaje adno: lacieć chutčej, dy ŭsio chutčej. Až dahaniaje jaho Zarečkaŭski... Zabieh jamu napierad, zamachnuŭsia strelbaj, dy nienawisna skryhoča skroź zuby:

— A woś tabie hrošy! a na! a na!...

A sam za kožnym słowam jamu, to ŭ twar, to ŭ bok, to ŭ hrudzi, dyk toj, byccam snop jaki, zachistaŭsia j ŭpaŭ. Adnaka-ž i tutaka nia zrazu duch wypuściŭ. Tolki hetak jak lažaŭ płašmia, twaram da ziamli, dyk usieńki śnieh pad saboju pakumiačyŭ, a ad tej krywi ciopłaje razmok śnieh čysta kruhom.

— — — — — — — — — — — —

Para ŭžo, značycca, pozniaja, samy dobry sutunak. A pad wiečar cicha ŭsiudy, daloka, wiedama, čuwać. A chata jaho woś-woś, mo' i dziesiaci sažniaŭ nia budzie. A ŭ chacie žonka jahonaja Lawośka, dy dačka siadziać i ŭsio dumajuć: — što heta Makar niejak doŭha nie waročajecca? Až z niaścierpu, bo byli jany nia jeŭšy, biarecca Lawośka sahančyk z bulbačkaju z prypiačku dastawać. A Klimačka, dačka znača, pad waknom na ŭsłončyku šyła niešta, istužki da zahrudnička pryšywała, ci što.

Tolki — čujuć jany, niešta pad waknom pad samym šuršyć, čysta woś čaławiek nahami na śniahu topčycca. Ścichanie — dy iznoŭ: — šur-šur... šur-šur... ŭzad dy napierad. Čysta kala chaty šustajecca niechta.

Klimačka, siedziačy kala wakna, pieršaja pačuła šustańnie, ale dumała — mo' sabaka, ci što inšaje.

mi, pamahali pašyrać i ŭhruntowywać polščynu ŭ dalokaj Rasiei i ściudzionaj Sibiry. Usie jany chadzili ŭ „polski" kaścioł, słuchali polskaj nawuki, pa polsku malilisia i z časam rabilisia bolš haračymi wyznaŭcami „polskaj" wiery i polskaj narodnaści, jak pryrodny palak.

Hetakija samyja prajawy tolki ŭ bolšaj miery my widzim i ŭ siabie doma, dzie „polskaja" wiera i „polski" kaścioł hłyboka ŭjelisia ŭ dušu našaha sielanina i zrabili polščynu niečym niezačepnym i światym, jak-by dahmatam relihijnaha prakanańnia.

Takich zdabytkaŭ Polšča i nie spadziawałasia: jany zwalilisia joj prosta jak manna z nieba. Za jaje ŭsiu rabotu zrabiŭ katalicki kaścioł pad polskaj firmaj. Słowam pašancawała. Polskija palityki z lubaściaj pryhladalisia da henych zdabytkaŭ i dumali nad tymi sposabami, jakimi jany mahli-b zadziaržać dla siabie takija wialikija prastory. Heta-ž nia žartački! Pa ŭsiej byŭšaj wialikaj Rasiei panuje „polskaja" wiera i „polski" kaścioł. Pry ŭsiej hetaj wieličy prastoru ŭ wačach narodu stanowicca jašče bolšym značeńnie polskaha narodu i polskaj kultury!

Tym-časam padniawolnyja narody pačali budzicca. Pieršymi zbudzilisia litwiny i pačali zajaŭlać ab swaich prawoch i damahacca rodnaj mowy ŭ kaściołach. Heta rabili litwiny nia tolki ŭ siabie, u baćkaŭščynie, ale pa ŭsiej Rasiei. Boža, skolki tady homanu było z boku palakaŭ! Łajali i beścili litwinoŭ ad astatnich słoŭ, nazywali mowu ich pahanskaj i ničoha nia wartaj, wydumywali roznyja pryčepki, kab tolki nie dapuścić litoŭskuju mowu ŭ „polski" kaścioł.

Wiedali dobra palaki, što raz tolki litoŭskaja mowa ŭwojdzie ŭ kaścioł, to ŭžo hety kaścioł nia budzie „polskim", ale pakaža swaju paŭsiudnaść, ci katalickaść. Zatym-to i padnialisia jany proci hetaha zamachu na „polski" kaścioł i rabili ŭsio mahčymaje, kab katalicki kaścioł akazaŭsia polskim. Ale i litoŭcy akazalisia ćwiordymi i zmahalisia datul, pakul nie zdabyli sabie prawoŭ u katalickim kaściele.

Hetakaje samaje zmahańnie pačynajecca ciapier i ŭ nas, biełarusaŭ. I biełaruski narod budzicca da žyćcia i pačynaje damahacca roŭnych prawoŭ u kaściele. Zaraz, paśla rewalucyi, my widzim družnaje „paŭstańnie" proci „polskaha" kaścioła ŭ Pietrahradzie i ŭ Miensku, a ciapier my widzim hetaje zmahańnie ŭsiudy. Narod rašuča biarecca za sprawu i natužwajecca ŭsimi siłami, kab skinuć z siabie puty wiekawoha zaćmieńnia.

I woś palaki zrazumieli, što traščać ichnija zdabytki, što tyja ahramadnyja prastory pačynajuć korčycca. Dyk uzialisia ratawać. Ratawać pierad usim „Kresy", a dalej i ŭsie „placówki" polskaj kultury na ŭschodzie. Tut padali sabie ruki blizu ŭsie polskija dziejačy: i tyja, što z relihijaj majuć niešta supolnaje, i tyja, što z kaściołam nia majuć ničoha supolnaha, i prawyja i lewyja, i buržui i praletaryi — słowam, badaj ŭsie pačali baranić „polski kaścioł" ad worahaŭ i baroniać jaje da kanca.

Bo i sapraŭdy-ž, jak my ŭžo kazali, jošć čaho

Dy nie paždaŭšy, iznoŭ niechta chodzić: i da dźwiarej, ad adnej ścienki da druhoje. A ŭ Klimački byŭ užo na wioscy taki Staśka Smahaŭčyk, kawaler jaje, jaki wielmi z jeju zychodziŭsia. Ale lety im jašče nia wyšli i ŭ sałdaty za hod jamu tre' stanawicca. Dyk tamu jany nia wielmi kamu j pakazwalisia, a kachalisia pacichieńku, staranilisia ad wačej ludzkich. Jana, bywaje, wybiažyć, ci pa hryby, ci lon razasłaci — to jon sutunkam, kali tolki mahčyma, padcikajecca pad ichnuju chatu i sačyć niezdalok, pakul jana, značycca, nia zhledzić.

Pačuŭšy, što chodzić niechta pad waknom, a noč ciomnaja, dyk manicca joj:

— A nu-ž heta Staśka!... Mo' wiarnuŭšysia z miesta padkraŭsia da jaje, jak zaŭsiody, pahutaryć kryšku?..,

Padyjšła jana da wakna, zasłaniła wočy rukami, kab hazaŭka, što hareła pad stollu, nie miašała hladzieć i tolki dakranułasia da škła, kali nia kryknie!

— Mamačka, ratujcie! Tamaka jakiści strašny čaławiek hladzić praz wakno!... Adchinułasia pad samuju ścienku i maŭlaŭ toj listočak ad wietru dryžyć i ŭsio zasłaniaje wočy rukami. A Lawośka na tuju paru nahnułasia pad kaminam, ciahnučy harščok, bo kačarha była złomana. Dyk jana śpiarša j nie pačuła, što Klimačka kryčyć, a ŭsio ciahnie bližej bulbu. Paprawiła jašče chustku na haławie, dy hlanuŭšy na chatu, bačyć, što z Klimačkaj niešta błahoje, staić pad ścienkaj j ruchaje hubami, zbialeŭšy da zwańnia. Jana i kaža joj:

— A tabie što, zdureła?...

A pad henuju chwilinu pad waknom iznoŭ niešta: šur-šur... šur-šur... Tady Klimačka j kaža:

— Nia zdurnieła ja, a woś pad waknom našym niechta ŭsio chodzić, ci błahi čaławiek, ci samy čort, dy praz šybu pahladaje...

Nie paśpieła Lawośka adkazać, čujuć jany — idzie byccam ŭ prysienak i ŭ dzwiery stuk-stuk!... stuk-stuk!... Kazaŭ-by chto palencam stukaje. A Klimačka kali zahałosić:

— Mamańka, nie adčyn'ajcie! Rodnieńkaja, nie adčyniajcie! — I za pościłku, što wisieła, sama ŭ łožka, pad paduški!... Schawała haławu j lažyć. A pry dźwiaroch toj iznoŭ swajo: stuk-stuk!... stuk-stuk!

Tady i Lawośku spałoch abchapiŭ. A mo', dumaje, i sapraŭdy jaki razbojnik? Až čuwać, što toj haworyć niešta, dy praz dwoje dźwiarej ściamić nijak niemahčyma. Jana chutčej schapiła z padpiečka zialeznuju kačarhu, stanuła kala dźwiarej i staić.. Až toj iznoŭ čuwać kaža:

— Wot durnyja baby, čaho spałochaliś?... — A hołas byccam znajomy, z wioski.

Lawośka adčyniła pieršyja dźwiery j čutnym hołasam zahamaniła:

— A chto ty tam hetki, što ŭ načy ludziej pałochaješ?... Čaho tabie treba?...

A jon z-za dźwiarej adkazwaje:

— Dy čaho tam brešaš, jak taja sabaka! Heta-ž ja!

— Chto taki, ja?

baranić. Prastor i zdabytki nadta wialikija... Dziela taho „polskuju“ wieru baroniać u Sawieckaj Biełarusi nawat i polskija kamunisty, ćwierdziačy, što ŭsie kataliki tamaka „polskaj“ wiery i zatym polskaj „narodnaści“... Musić ciažka nawat „lewym“ palakam rastacca z takim wialikim zdabytkam, jak „polskaja“ wiera i „polski“ kaścioł. I choć moža jon im nia luby heny kaścioł, ale kali jon niešta dajeć polskamu narodu, to jak-ža-ž nia ŭziać... I polskija kamunisty karystajucca „polskim“ kaściołam tak, jak heta robiać polskija buržui. Na wiekawoje zaćmieńnie biełaruskaha narodu łasy ŭsie.

Heta na toj bok hranicy. A na hety bok u Biełarusi i Litwie pad Polščaj my widzim mabilizawany i šyroka abdumany pachod proci biełarusaŭ u-wa ŭsich kirunkach, a asabliwa ŭ kirunku školy i kaścielnaha žyćcia.

U kaścielnym žyćci, tak-sama, jak u žyćci školy, paddzieržywaje polskaść polski ŭrad, bo polskaha hramadzianstwa ŭ nas wielmi mała, kab abaranić pazicyju. Prypomnim tut paŭtorny aryšt Ks. W. Hadleŭskaha, a niekulki hadoŭ tamu—Ks. M. Piatroŭskaha. Duchoŭnaja ŭłada miajscowaja wyrazna prociŭ nas.

Majem tut na dumcy ks. dr. J. Rešecia, prafesara Wil. Duch. Seminaryi, katoraha hruba wykinuli z prafesury i sasłali ŭ Biełastok. Hetyja i inšyja fakty biełaruskaje hramadzianstwa ŭważaje za pačatak *arhanizawanaha i abdumanaha* pachodu palakoŭ proci biełaruskaha duchawienstwa, jakoje wystupaje ŭ abaronie prawoŭ swajho narodu ŭ žyćci kaścioła. **S. K-i.**

* * *

U wakno majo noč paziraje,
Ŭ sadzie drewy panura šumiać...
I nuda ŭ hrudzioch maładaja
Znoŭ rukoj pałažyła piačać.

Niešta sputała chworyja hrudzi,
Niešta rwiecca z hrudziej na abšar,
A wasieńniaja nočka marudzie,
A wasieńniaja nočka, jak čar.

Nia šumiecie wy drewy staryja,
Nie dražniecie zbalełych hrudziej, —
Mo' trywohi prajduć maładyja,
Moža serca zabjecca śmialej!...

Cicha šepčucca drewaŭ haliny,
Niby tulacca k šybam wakna,
I usplyli wiasny uspaminy,
I z wačej pakaciłaś ślaza.

Chw. Iljaševič.

DELEHACYJA ŽODZIŠNYCH PARACHWIJAN.

Aryšt ks. prob. z Žodzišak wyzwaŭ wialikaje abureńnie siarod parachwijan. Chutka, paśla aryštu, pryjechała delehacyja ŭ Wilniu rabić zachady ab pawarocie swajho probašča. Z hetaj metaj wysłali telehramy z prośbaj wiarnuć ks. Hadleŭskaha ŭ Žodziški da Prezydenta Rečypaspalitaj, Apostalskaha Nuncyja i Min. Relihijnych Spraŭ.

Hetak - sama wysłali prośby, padpisanyja amal što nie praz usich parachwijan da Biskupa Wilenskaha, Nuncyja Apostalskaha, Delehata Ŭradu i Biełaruskaha Pasolskaha Klubu.

— A, Zarečkaŭski-ž... Anzelm — kaža.

Tady jana j dobra spaznała jahony hołas i puściła ŭ siency.

Na tuju paru i Klimačka wylezła z łožka, pačuŭšy, što maci hutarku wiadzie ŭ sieniach z razbojnikam. A maroz pačaŭsia taki, što oj-oj, až skrypić.

Lawośka, dziwiačysia, čaho heta Zarečkaŭski złujučy z Makaram, pryploŭsia ŭ takuju paru da ich, pytajecca:

— Čaho-ž ty, Anzelm, u takuju paru dy na hetkim marozie šukaješ?...

A jon ničoha zrazu nie adkazaŭšy, a tolki tupajučy ad chaładu nahami, paždaŭšy krychu, dawaj hawaryć:

— A što-ž, — a sam, byccam wohier narawisty, zadzior uwierch haławu, — a što-ž, zabaronicie mnie da kaho chočučy prychadzić, ci što? Ci heta ja chalerny, paršywy, ci što, što mnie z ludźmi nielha pahutaryć?...

A Lawośka, abkruciŭšysia lepš chustkaju, bo była tolki ŭ andaraku dy saročcy, kaža:

— Chalerny nie chalerny, a jak ja wiedaju, što złujecie wy z Makaram, dyk i pytaju! Kali ŭwachodzić, dyk uwachodzić, bo na chaładzie čysta nohi adubieli. — I, kranuŭšysia, ŭwajšła ŭ chatu.

A Zarečkaŭski nia jdzie, a schiliŭšysia pad ścianu, dziŭnym hołasam niejkim pytaje:

— Dyk jašče Makara niama?... Nie wiarnuŭsia z zarabotkaŭ?...

Klimačka jaho duža bajałasia j nia lubiła, tamu tonieńkim hałaskom usiaho adkazała:

— Tata jašče nie wiarnuŭsia. Kali łaska ŭ chatu!...

A dziela ciesnaści ŭ sianiach, bo stajała kapusta ŭ dziežcy, sama pieradam stupiła praz paroh. Z-zadu čuje hrukat siennych dźwieraŭ. Lawośka z chaty złosna zakryčała:

— Što ty mnie, Klimka, dźwiery adčyniaješ, studziš chatu, — idzi chutčej u siaredzinu!.,.

A Klimka joj: — Dyk nia ja-ž adčyniaju, heta pan Zarečkaŭski čahości pajšoŭ nazad.

Začyniŭšy dźwiery na zaščapku, uwajšła dy apawiadaje maciery, jak było. Lawośka, pačuŭšy, što pytaŭsia jon tolki ab Makara, kali schopicca za haławu, kali pačnie zawodzić, kali pačnie hałasić!... Maŭlaŭ, serca jaje čuła napierad niaščaście. Klimačka i hetak i tak, a jana ŭsio swajo. Schapiła za haławu, dy j bałtaje ŭzad to napierad i hołasna płača:

— Zahubić jon, praklaty, nas, zahubić!.,. Wiedaje majo sercajka, što warožaja jahonaja haława štości nadumlaje!... Nie sprasta jon, chalera-b jaho ŭziała, sutunkam, maŭlaŭ, złodziej padlez, nie darma-ž jon pytaŭ ab Makara! Nie darma, jak woŭk pahany, z chaty ŭciok!... Być biadzie ŭ našaj chacie! Nie darma-ž ja try razy haniała sabaku z padworka, kali toj wyŭ, čornuju mordu zadzioršy!... Oj, dola-ž ty maja, dola! dola maja biednaja!..,

Prysieła prad jeju Klimačka na padłozie, trasie

DA NAS PIŠUĆ.

DRENNY LOS PIERAKINŠČYKAŬ, ABO PANSKAJA ZACIRKA.

m. Świr, Świancianskaha paw. Wielmi znanaj asobaj u našaj hminie jość arhanisty pan Klawiada. Mała taho, što znajuć jaho ŭsie parachwijanie i słuchajuć, ale, na žal, tolki tady, jak pan Klawiada pa arhanach pierabiraje palcami ŭ kaściele dy piaje. Najcikawiej-ža toje: pan arhanisty, wyšaŭšy z pad biełaruskaj strachi, nabraŭ prakanańnia, što kožny, chto nosić chustku da nosa i jašče, barani Boža, lakirawanyja kamašy, pawinien abawiazkowa być palakam.

A kali być palakam, treba značycca čuracca ŭsiaho, što biełaruskaje, hawaryć z swaimi bratami, dziadźkami i ciotkami pa polsku, nu, i stwaryć sabie polskaje tawarystwa. Inačaj prapadzieš, bo-ž swaje wyśmiajuć i wyrakucca!

Woś pan K. pačaŭ być až za nadta ščyrym palakam: u kaściele časam pačuješ nadta-ž užo polskija pieśni, u kancelaryi parachwijalnaj pačaŭ pisać zamiesta wioska Zawidziniaty — Zawidzinięta, zamiesta Staŭpianiaty — Stołpienięty. A tawarystwa tak sama pačaŭ padbirać panskaje.

Tut pan K. chiba pamyliŭsia ŭ swaich planach. Nie acanili pany zasłuh swajho „rodaka“. Byli jany naahuł wielmi rady z pierakinščyka, ale kali p. Klawiada jedzie z ksiandzom u dwor, dyk pany ksiandza prymajuć u swaju siamju, a arhanistamu — ci daścio wy wieru? — dajuć jeści asobna...

Čaławieku, katory maje pašanu da swajej asoby, bolšaj abrazy nia prydumaješ. Bo jak ni jak, arhanisty pawinien być intelihientam i razumieć toje, chto jaho šanuje, a chto maje za ništo. Moža heta miska panskaj zacirki nawučyć pana Klawiadu z kim jamu pa darozie, ci z pracoŭnym swaim ludam i jahonaj intelihiencyjaj, ci z zapłaśniełaj polskaj šlachtaj.

Parachwijanin.

RAZUMNIEJUĆ.

Klusčany, Świancianskaha paw. Biełaruskaja świedamaść u našaj wakolicy chutka jdzie na pierad; heta widać, kali my paraŭniajem lik padpiščykaŭ na hazety časaŭ pradwajennych — i ciapier.

Pierad wajnoj na našu poštu prychodziła numaroŭ 8 hazet, dy i to takich, jakija tolki atumaniwali našaha sielanina, jak ciapier „Głos Wileński“.

Ciapier užo nia to. Narod paznaŭ swajo rodnaje i ćwiorda staić za biełaruskaść. Mnohija wypiswajuć biełaruskija hazety, a najbolš wypiswali dasiul „Krynicu“, jakaja ćwiorda baraniła sialanskija intaresy i raznosiła ad wioski da wioski biełaruskuju świedamaść.

Palaki nienawidziać biełaruskich hazet i tych świedamych biełarusaŭ, jakija ćwiorda stajać za adradžeńnie biełaruskaha narodu, i praśledujuć ich. Ale heta nia jdzie im na karyść.

Jašče adna ważnaja prajawa ŭ našym žyćci: heta toje, što paśla ŭwachodu ŭ žyćcio konkordatu, relihijnaje žyćcio pačało zamirać. Mnohija z samych ščyrych pierš katalikoŭ, jak biełarusaŭ, tak i palakoŭ, ciapier tolki krytykujuć relihijnaje žyćcio; a da spowiedzi, nia hledziačy na toje, što ksiondz łaje biezspawiednikami, heretykami,—pierastali chadzić. Kažuć, što pa podpisie konkordatu, ksiandzy stalisia ŭradoŭcami „państwowymi“,—dyk čaho-ž my pojdziem?

Gustaŭ.

---

za rukaŭ, kab niejak achamianuć i kaža — a ŭ samoj ślozy, maŭlaŭ, pacierki perławyja, z wačej syplucca adna za druhoju:

— Mamačka! Nia płačcie darma! Mo' heta tolki zdajecca?.. Mo' jon błahoha j nie nadumlaje?... Mo' jon znarok pryjšoŭ da nas, kab nasuproć takoha wialikaha świata pahadzicca z tataju?... Tolki wiedama-ž Anzelm napyšany, dyk dziela honaru swajho i pajšoŭ, kab, znača, sustrenuŭšy tatu, pahadzicca! Mamačka! a mamačka! ci čuješ?!

I sapraŭdy, pačuŭšy heta, Lawoška sama prad saboju j padumała: a moža jano j tak? Praŭda, što Anzelm na Makara wielmi złosny, ale dziela hetkaha wialikaha świata, chto wiedaje? Mo' z wialikaha spałochu budzie dobraja nahoda?...

I hetak razważajučy, dy miarkujučy ściśeła, achwiarujučysia prad saboju, što kali pryjdzie ŭ Šadach fest, dyk sama ŭsie šasnaccać wiorst pojdzie piechatoju j Makar, kab tolki Boh daŭ usio dobra.

Abdumaŭšy ŭsieńka sabie, wycierła bieražkam andaraka nos i wočy, pahładziła Klimačku pa haławie — taja ŭsio kryšačku płakała — i tolki maniłasia harščok z bulbaju stawić na stoł, až tut kali žarnie niechta z ružža, kala samaha zdajecca ichniaha parohu! Dy hetak hułka-hułka: ba-ba-bach!

.....A potym zakryčaŭ niechta, dy hetak žachliwa, pomirsna*), žałaśliwa — zusim, jak kali dušu čaławieckuju na śmierć zabiwajuć. A potym jašče zakratałasia niešta, zašurchacieła, byccam niechta bieh, byccam kaho ciahnuli pa ziamli j iznoŭ niečy kryk, kazaŭ-by, što dušać kaho — i ŭsieńka ściśeła.

Stajać jany z Klimačkaju, jak niažywyja, abmieršyja, huby pabiaieli, ani słaŭca skazać nia mohuć... A sabaka, wybiehšy z budy, kali pačnie wyć i stahnać pad paroham! Žałaśliwa, praciažna j hetak žudasna, jak sabaka, što razwitwajecca z haspadarom swaim. A nočka cichaja, jak heta časta kala Kalad, śnieh bieł-biełу, mierćwianisty, hołas imčycca—Boh wiedaje dzie... Wiedama, paždaŭšy pačali adkazwać jamu i druhija sabaki z Rudzišča, z Hryhorawa, z Radcaŭ... adzin za adnym, adzin za adnym — sum adzin usłuchacca.

Pa wioskach ludzi, toj dy druhi haspadar — adčyniŭšy chatu, pakrucić haławoju dyj skaža:

— Budzie niaščaście, kali suproć nočy sabaki hetak wyjuć.

— — — — — — — — — — —

Woś i było toje niaščaście.

Ranicaju jšoŭ Jurka, bratanak Makaraŭ, da Lawoški, nios joj jajak košyk, wiedama, padarak na światočny dzianiok. Tolki wyjšaŭ jon z wioski na šlach da wakolicy, kali z za wuhła kiniecca na jaho Zarečkaŭski! A raschrystany, strašny hetki, čysty kataržnik, tolki što biez kajdanaŭ. Schapiŭ jon heta

*) Strašna.

DA HETUL NIE ADBUDAWALISIA.

Wišniewa, Świancianskaha paw. U nas, u Wišnieŭskaj hminie, jašče dahetul ludzi žywuć u ziamlankach, bo ab naš biedny narod niama kamu pakłapacicca, kab jamu pamahčy, a biaz pomačy ludzi nijak nia mohuć zbicca na toje, kab zbudawać sabie siakuju-takuju chatku.

U susiednich hminach, jak Šemiatoŭskaja, sialanie ŭžo atrymali druhuju ratu pazyki na adbudowu, a ŭ nas i pieršaj nie atrymali, nawat tyja, što žywuć u akopach. Usio heta dziela taho, što naš wojt i hminnaja rada, šlachtunki, jakija pachodziać z čaści hminy nia źniščanaj padčas wajny. Dyk jany i nia dbajuć pra biednaha sielanina.

Padatki dyk u nas nadta akuratna ściahiwajuć, nie hladziać, ci ty maješ, ci nie, — a płaci.

Maładzik

Ścichnuć wichry, zacichnie para niepahodnaja,
Siły hroznyja ŭstanuć, akrepnuć k druhomu žyćciu.
Paniasucca, jak zwon, pieśni wolnyja, rodnyja,
Apiawajuczy dolu, niadolu naroda swajho.

(Janka Kupała).

* * *

Pracujma-ż braćcia! chaj chutczej
Nasz ljeccca pot curkom:
Pryżdżom i my światlejszych dzion,
Jak skonczym stroić dom!

SA ŚWIETU.

Z Polščy. Usie dahetul byli prywykšy, čytajučy polskija, a tym bolš endeckija hazety, čuć usio, što moža być najhoršym ab balšawikoch. Raptam praniasłasia wiestka, što Čyčeryn pryjaždžaje ŭ Waršawu i ŭsio saŭsim pieramianiłasia. Hazety, asabliwa endeckija, pačali duža pryzwaita pisać ab balšawikoch, a Čyčeryna zachwalili dyk wo jak... što jon razumny, intelihientny, što jon praŭdziwy maskoŭski šlachcic, radnia polskaj arystakracyi. Jak heta ŭsio mianiajecca! Zwyčajnyja sabie hramadzianie saŭsim zbilisia z pantałyku. Aficyjalna kažuć, što Čyčeryn naradžaŭsia z Skšynskim nad sposabami mirnaha, susiedzkaha sužyćcia, a sapraŭdy ničoha nia wiedama.

Možna tolki dahadwacca, što miž imi paŭstanie kwestyja nikatorych prybałtyckich dziaržaŭ, jakija da hetul dla adnaho i druhoha jość kościu ŭ horle, nu dyk jany i abmieńwajucca dumkami, jakim-by sposabam najlepš ich pazbycca.

— **Zamiena wiaźniaŭ z Litwoj.** U prošłym tydni wyjechała z Waršawy delehacyja Polskaha Čyrwonaha Kryža ŭ Ryhu na pirahawory z delehacyjaj Litoŭskaha Čyrwonaha Kryža u sprawie zamieny palityčnych wiaźniaŭ. Pierehawory prywiali da pamysnych rezultataŭ.

— **Byli wiestki,** što Hrabski maje za ŭsialakuju canu spahnać sioleta až 900 mil. zł. majontkowaha padatku, ale ŭłaśniki sumieli zrabić nacisk na ŭrad i p. Hrabski zmienšyŭ sumu da 500 mil. Ale na apošnim pasiedžańni finansawaj kamisii Sojmu pastanoŭlena, što i hetaja suma nia moža być sabranaj, pastanawili jašče zmienšyć, bo ŭsio roŭna nie zapłaciać.

Jurku za rukaŭ, a ŭ samoha, kazaŭ potym Jurka, maŭlaŭ u taho waŭka zrenki zichaciać i niedzie až pad samy łob zaleźli.

— Jurka! — kryčyć — biažy chutka da Makarawaj Lawośki, tamaka la darohi niechta Makarku zabiŭ! La darohi ŭ kałdobinie lažyć! Ja sam, — haworyć — tolki-tolki adtul prybieh!... Lažyć pad samym miežawym kapcom, a haława dyk ad cieła niamal zusim nie adstrelena! Krywi adnaje, dyk wo skolki! Usia daroha zalitaja!...

Hladzić na jaho Jurka, na jahonuju hutarku j paznać Anzelma nia moža. Žachliwy niejki, rukami biaz ładu machaje na ŭsie storany, ščarnieŭ na twary, što taja ziamla, wusy byccam pamiało, a z pad wusaŭ zuby widacca, što tamu woŭkawi, a twar jaho ŭsio padryhwaje. I ruki tre adnu ab druhuju, byccam chaładna jamu było. A maroz praz noč zusim zmiakčeŭ, wodliha čystaja wyšła, dy kapała na't z strechaŭ i wietru ni zwańnia.

Nu — kali tolki Jurka ab hetym pačuŭ, kinuŭsia jak ašparany. Wočy wyłupiŭ, jazyk wysałapiŭ, rot razinuŭ i hladzić na Anzelma zusim zdureŭsy.

A toj kali schopić jaho ŭznoŭ za plačo:

— Biažy — kryčyć — da Lawośki, skažy—Makar jaje zastrelany! La darohi, każy, ŭ kanaŭcy lažyć!...

Kryčyć jon, wyčoŭpywajučy niešta swaimi rukami, a Jurka bačyć — usianiutki jahony rukaŭ ad burnosa ŭ niečym papeckany, byccam krywioju chto pyrskaŭ na jaho, a na twary plamy dy plamy. A Jurka, wiedama, jak na wioscy, šmat čuŭ ab ichniaj swarcy. Bačyć, Anzelm zusim nia swoj, i juškaju što ni na jość papeckany — dyk kali braźnie košykam ab ziamlu, kali schopicca lacieć!... Šapku zhubiŭ, rukawicy to-ž, biažyć da wakońcy dy hałosić skolki sił:

— Ludcy! ratujcie! ludcy! ratujcie! Dziadźku zabili! Na śmierć zabili! Z ružža zastrelili! Ratujcie ludzi! Ratujcie!...

A było heta jašče ranicaju, jašče dobra i nie razwidniełą, ludzi pačali źbiracca da kaścioła. Chto ŭ chacie paradkawaŭ, chto sanki pačaŭ wyciahać, chto kala žywiny krataŭsia — wiedama, jak u haspadarcy. Tolki bačać: až biažyć wulicaju Jurka, rukami machaje, kryčyć niešta, biaz šapki j prosta zawiarnuŭ da Lawosinaje chaty. A tam Lawośka miakinu parasiaci miašała, bo na wiasnu chacieli jaho pradać. A pakul tyja dumajuć, čaho heta tolki Jurka hetki spałochany pabieh da jaje, až čujuć kryk! Lawośka hałosić. Dy tutaka jana i sama wyskačyła ŭ čom była, u spadnicy dy saročcy, z siekačom pałamanym, jakim miakinu miašała. Machaje henym siekačom, a druhoju rukoju abchapiŭšy haławu kryčyć:

— Zabiŭ Makarku, zabiŭ! Na śmierć zabiŭ! Zastraliŭ jaho, praklaty, hałowačku adstreliŭ z ružža!... Čuła sercajka majo niaščaście, oj čuła!... Zabiŭ jaho worah pahany, oj zabiu! Oj ratujcie ludcy maje, oj ratujcie!...

Jenčyć hetak jana sabie, a Klimka sabie, a Jurka ab usim apawiadaje — ludziej kala ich poŭna, kožny pytajecca, što dy jak, homan taki pačaŭsia, što nia daj Boh! A kali pačuli, što Anzelm uwiečary byŭ

Pany atrymajuć adsročku, a rešty nasialeńnia ŭžo ŭsia „ŭlasnaść“ pajšła na padatki za siabie i panoŭ.

— **Žydoŭska - polskaje parazumieńnie**, jak i treba było pradbačyć, skončyłasia. Panom ministram St. Hrabskamu i Skšynskamu patreba było parazumiecca z žydami pierad adjezdam Skšynskaha ŭ Ameryku pazyčać hrošy, ale wiarnuŭšysia stul z pustymi rukami, nie parupilisia, kab spoŭnić danyja abiacanki žydom. Dziela hetaha Sojmawaje „Koła Žydoŭskaje“ pryniała rezalucyju ŭ jakoj haworycca ab zrywie parazumieńnia z polskim uradam i ab pierachodzie klubu ŭ apazycyju.

— **Sojm** raspačaŭ swaju pracu, paśla letniaha pierarywu, dnia 6 kastryčnika. Jak i zaŭsiody, Sojm pierš wysłuchaŭ expoze (prahramnuju pramowu) prezesa ministraŭ p. Hrabskaha, a dalej budzie krytykawać i baranić hetaje expoze.

— **Biezraboćcie** ŭ Polščy katastrafična pawialičwajecca. Dziaržaŭnaja Birža Pracy padličyła, što za tydzień ličba biezrabotnych pawialičyłasia na 2,120 čaławiek. Ahułam naličwajecca biezrabotnych 191,810 č.

U Litwie. **Zahawor manarchistaŭ.** Palityčnaja palicyja wykryła šyroka razrosšujusia arhanizacyju rasiejskich manarchistaŭ u Litwie. Arhanizacyja mieła swaich pradstaŭnikoŭ u-wa ŭsich miestach litoŭskich. Wystupała pad firmaj byŭšych aficeraŭ i žaŭnieraŭ. Manarchisty mieli na mecie dakananie pierewarotu ŭ Litwie, jak tolki padzie ŭłada balšawikoŭ u Rasiei i pryłučyć Litwu da budučaj Carskaj Rasiei.

Mnoha asob zaaryštawana i skanfiskawana masa literatury ahitacyjnaj.

Čechasławaččyna. **Českaje duchawienstwa i Watykan.** Watykan pastanawiŭ, što lik českich ksiandzoŭ, jakija majuć kandydawać u parlamant maje być ścisła akreślany. Choć pryznaje, što swaboda kandydawać u parlamanty dla duchawienstwa musić być zapeŭniena naahuł. Pastanowa hetaja datyčyć partyi ludowaj českaj i sławackaj i partyi chryścijanska-socyalnaj niamieckaj.

Niamieččyna. **Niamiecka - sawieckaja handlowaja ŭmowa** zakončana pamysna. U chutkim časie nastupić padpisańnie hetaje ŭmowy. Niamieččyna pryznaje niatykalnaść asabistuju 9 wyšzych radawych uradoŭcaŭ u Berlinie i zhadziłasia pašyryć prywilei handlowaha pradstaŭnictwa ŭ Niamieččynie. Dawać u doŭh radawym ustanowam da 100 miljonaŭ m. i zhadzilisia na ŭwoz z Rasiei 40 tys. świniej.

Sawiety. **Sawieckaja prasa zmianiła ton**, haworačy pra Polšč. Zamiest papiarednich napadaŭ proci Polščy, pa pryjeździe Čyčeryna ŭ Waršawu, spatykajem tam dawoli prychilnyja rečy, jak: „Achwotna pojdziem na sustreč Polščy, bo niama miž nami ani hieohrafičnych, ani ekanamičnych pryčyn, kab dziorcisia“.

Ameryka naciskaje na Francyju, kab apošniaja zapłaciła doŭh, bo Francyja winawata Amerycy až 3 miljardy 340 miljonaŭ dalaraŭ. Peŭna-ž ciapierašniaje pakaleńnie nia zmoža jaho wypłacić. Francuski ministar finansaŭ prapanuje płacić što hod pa 35 miljonaŭ, ale Ameryka nie zhadžajecca, žadajučy bolš.

---

pad chataju Lawośkawaju, a siańnia sam Jurku na jaje nasłaŭ, jak pačuli ŭsieńka, dyk pakrucili haławami dy kažuć:

— Anzelm heta nia chto inšy, a jon sam čaławieka na śmierć pad takoje świata wialikaje zabiŭ. Hrech!... I kryj Boh, jaki ciažki hrech!...

Zmoŭkli ŭsie, tolki čuwać, jak kala pryzby Lawosia z Klimačkaju lamantujuć. Až adzin kaza:

— Treba pa wuradnika da wołaści jechać. Wiedama...

A druhi:

— Jaho — Makarku — čapać stul nielha, pakul zahad nia wyjdzie. Wiedama...

A Jachimka Stružynščonak zakuryŭ papiarosku, uziaŭsia rukami pad bok, haławoju na ich hetak kiwaje dy haworyć:

— I durnyja wy, woś durnyja, jak ja na was pahladžu! Pakul wy tutaka ab tym dy ab sim padudukajecie, dyk toj samy, Anzelka, wo-dzie ŭciačeł... Dumajecie, što jon ŭsio na tym miescy čakaje, pakul jamu chto nie padziakuje? Nia durny jon. Nie! Mnie jano-ŭsio roŭna, ale što Makar byŭ susiedam, dyk ja kryŭdy jahonaje tak spuścić nie chaču, hledziačy na ślozki Klimački...

A Jachimka heny wielmi lataŭ za Klimačkaju j chacieŭ swatoŭ pasyłać, biasiedu rabić. Ale jana praz siastru adkazała, što ŭžo chaj hladzić u inšy bok, bo jana za jaho ni za što nia pojdzie. Wielmi jon byŭ fanaberysty dy hanorny. Usio, bywała, papirosku paciahwaje dy śmiajecca niejkim razumnym manieram. I na jazyk wielmi kuśliwy byŭ. Kali chto jamu nie ŭ spadobie, dyk kryj, Ty, Boža — sa świetu zžywie śmiechami dy kpinkami.

Ab Staśku, kawalera Klimački, jon dobra wiedaŭ, ale nia nadta jaho čapaŭ, bo Staśka na ruku byŭ duža chutki i ŭ sałdaty treba jamu było sabiracca. Jachimka i nadumlaŭ, kab i wokam nie pakazać ničoha, a potym ŭžo da Klimački cichańka prysusiedzicca. A ŭsio-ž na Staśku zławaŭ jon wielmi i dzie tolki zmoh, nikoli nie darawaŭ, asabliwa-ž pry Klimačcy. Taki jon byŭ narawisty. A Staśka, što toj porach, zaraz jasnym wahniom i žychanie.

Hetak i ciapier. Jak pačuŭ jon, što Jachimka na złość jamu, kłapocicca pry Klimačcy ab jaje baćku, kab pakazać, što jaje kawaler zusim ab tym nia dumaje, dyk až pačyrwanieŭ uwieś, čysta juška jaho nie zaliła. Ale nia było za što pryčapicca, tamu tolki ščamiŭ kułaki dy kaža:

— Praŭdu haworyć Jachimka. Hetak jano j budzie, kali my jaho, Anzelku, našoŭšy nia skrutajem i da wuradnika nie zawałačem! Za kroŭ čaławieka j za kryŭdu sirockuju pomsta naležycca! Pojdziem hlanuć na Makara, pamalicca za dušańku jahonuju, a potym žywoha ci niažywoha Anzelku, zabiŭcu taho, choć z pad ziamli wykapajem i prywiadziom, kab pahladzieŭ na rabotu swaju, sabaka jon pahany!

(Dalej budzie.)

Marokko. Francuskija hazety pawiedamlajuć, što armija Abd-el-Kryma, pabitaja hišpancami i francuzami, ustupaje z miejsca boju i, što stalica Abd-el-Kryma Ažydir zaniata francuskimi wojskami. Paćwierdžańnia hetaj wiestki jašče niama, być moža, što, jak i nia raz, hazety jaho pabili, a akazałasia inakš.

Japoniju prašleduje sama pryroda. Usie pomnim pra wialikaje ziemletrasieńnie tam, zrabiŭšaje sotki tysiač ludzkich achwiar. Ciapier ŭ Japonii šaleła bura, jakaja pryčyniła wialikuju pawodku i zniščyła tysiačy damoŭ u miestach i siołach. Wada zaliła carskija pałacy ŭ Tokijo. Zialeznaja daroha sapsuta amal nia ŭ-wa ŭsim krai.

U Anhlii ž kožnym dniom raście niezdawaleńnie z ciapierašniaha ŭradu. Lik biezrabotnych dachodzić tam da 12 proc. usiej ludnaści Wialikaj Brytanii. Dziela hetaha idei kamunistyčnyja majuć wialiki posłuch u-wa ŭsim krai. U dadatak wisić pahroza wajny z Turcyjaj za Mossul, jakoj Anhielcy bajacca, bo za Turcyju zastupajecca SSRR, a Mossulu tak-sama škada im. Niawiedama, jak jany z hetaha wykruciacca.

— U Anhlii raskryty zahawar na anhielskaha karala. Palicyja zrabiła zachady dla ŭdaramnieńnia zamachu. Usie partyi anhielskija znachodziacca pad silnaju starožaju. Jošč čutki, što dwa siabry kamunistyčnych centraŭ u Berlinie i Maskwie brali ŭdzieł u zahawary i znachodziacca ciapier u darozie da Anhlii.

— Anhlija ciapier zaniata sprawami dalokaha ŭschodu, dzie balšawiki ŭsich buntujuć proci jaje. A wiedaje jana, što biez Niamieččyny nie mahčymy mir u Eŭropie, jaki jej nadta patrebny, kab zwiarnuć usiu ŭwahu na ŭschod, nu, dyk jana ŭhawaryła Francyju, kab dajšci da paraźumieńnia z Niamieččynaj.

Dziela hetaj mety zjechalisia pradstaŭniki Anhlii, Francyi, Niamieččyny i Belhii ŭ Locarno (u Šwajcaryi), kab pahawaryć miž saboj u sprawie zabiaspiečańnia miru.

Narady ŭ Locarno. Narady, na jakich majuć šukać sposabu, jak zabiašpiečyć Eŭropu ad wajny ŭ budučynie, pačalisia 5 kastryčnika 1925 h. Naradžajucca pradstaŭniki piaci wialikich dziaržaŭ: Francyi, Anhlii, Italii, Belhii i Niamieččyny.

Pradstaŭniku Polščy budzie dazwolena pryniać udzieł u naradach tady, jak naradziacca wialikija dziaržawy. Na hetaj naradzie Niamieččyna budzie staracca dabicca dazwołu zmianić swaje ŭschodnija hranicy h. zn. pryłučyć da siabie Šlonsk i Hdanski kalidor, a za heta abiacaje nia ruchać hranicy zachodniaj.

Konferencyja nacyjanalnych mienšaściaŭ. Ŭ Ženewie, 15 kastryčnika sioł. h. maje adbycca konferencyja ŭsich arhanizawanych nacyjanalnych mienšaściaŭ eŭrapejskich dziaržaŭ. Buduć tam abhawarywać sposaby zabiašpiečańnia mahčymaści sužyćcia mienšaściaŭ z bolšaściami na padstawie prawa.

Prysyłajcie padpisku na „Biełaruskuju Krynicu".

Z WILNI.

— **Dynamit pad carkwoj św. Trojcy ŭ Wilni.** 6 h. m. služanka zaŭwažyła skrynku pad carkwoj u padwale z padazronaj pakłažaj. Pawiedamlonaja ŭłada palicyjnaja, ahledziŭšy, znajšła tam 5½ kilahramaŭ dynamitu. Jak wyjaśniłasia ŭwachod u hety padwał zamykaŭsia na kluč, jaki byŭ u ajca Małachy i mniški Arsienii.

Chto schawaŭ dynamit—nia wyjaśniena. Dumajuć, što jon byŭ padłožany niekulki miesiacaŭ tamu, padčas pryjezdu mitrapalita Dyanizaha ŭ Wilniu.

— **Pratest Baćkaŭskich Kamitetaŭ.** Baćki wučniaŭ sa škol biełaruskich, žydoŭskich i litoŭskich u Wilni, paznajomiŭšysia z rasparadžeńniem Ministra Aświety ŭ sprawie nawučańnia historyi i hieohrafii ahulnaj u škołach nia polskich pa polsku, i zwažyŭšy, što hetaje rasparadžeńnie jošč sprečnaje z Kanstytucyjaj Rečypaspalitaj i pedahahičnymi wymahańniami — pastanawili zapratestawać proci hetaha rasparadžeńnia i prasić Ministra Aświety jak-najchutčej admianić hety zahad.

— **Žjezd starawieraŭ** maje adbycca 13 kastryčnika. Paŭnamocniki zjeducca ŭ Wilniu z usich abščyn Polščy. Haloŭnym-ža čynam z Zach. Biełarusi i Litwy, dzie žywie bolšaść starawieraŭ. Na zježdzie maje być apracawany prajekt kiraŭnictwa starawierskich abščyn i adbuducca wybary časowaha ahulnaha kiraŭnictwa abščynami.

— **Sud nad redaktaram Šyłam.** 10.X.1925 h. adbudziecca sud nad redaktaram Šyłam, jaki ciahniecca da adkaznaści za presawyja sprawy ŭ źwiazku z redahawańniem „Hołasa Biełarusa" i „Syna Biełarusa" ŭ 1924 h.

— **Da sprawy „žywoha niabožčyka".** Jak nas pawiedamlajuć, žonka nibyto „rastrelanaha" balšawikami ŭ Miensku Ŭładzimira Šaleški, atrymała ad muža try piśmy da redakcyjaŭ polskich hazet, źmiaściŭšych iłžywyja wiestki ab jahonaj śmierci. Žonka asabista addała hetyja piśmy panom redaktaram polskich hazet; „Słowo", „Dziennik Wileński" i „Kurjer Wileński", ale ŭsie jany admowilisia źmiaścić zapiarečańnie „žywoha niabožčyka", čym pakazali swaju „idejnuju" jednaść z „doktaram" Paŭlukiewičam i jahonaj paskudnaj intryhaj...

— **U Wilenskaj Biełaruskaj Himnazii** 3.X sioł. h. adbyŭsia subotnik. Stawili „Apošniaje spatkańnie" — Hałubka, pad kiraŭnictwam p. Alachnowiča. Wučni wykanali swaje roli duža dobra.

Na subotnik wučni zaprasili swaich baćkoŭ i rodnych, a tak-sama wučniaŭ himnazii i seminaryi litoŭskaj, jakija pryjšli sa swaimi ŭzhadawacielami, za što biełaruskaja moładź była im duža ŭdziačna.

— **Wilenskija ceny:** biely chleb — 42 hr., stałowy — 40, razowy — 25, pytlawanaja muka — 42 za kilo, stałowaja — 38, razowaja — 25, świnoje miasa — 2 zł. za kilo, cialačaja — 2, baranina — 1.50, wałowaje I sort — 1.50, masła prywoznaje — 6, krajowaje — 4.80, sałanina krajowaja — 3.20, amerykanskaja 3.50, cukier u kuskach — 1.70, piasok — 1.30, kaša jačmiennaja — 65, hrečniawaja — 80, pšonnaja muka — 70, ryž — 70, syr biely damowy — 4, sol — 35, ryba ščuka — 3, myła da prańnia — 1.50, bulba za pud — 1.20; za 100 kilo jačmieniu — 22 zł., aŭsa — 18, žyta — 21, litr małaka — 45 hr. sieladziec 20 hr., haza — 45, za 10 št. jajak — 1.50, metr droŭ — 11-12 zł,

Redaktar-wydawiec T. Wojciechowič. Tow. Wyd. „POGOŃ", Druk. „PAX". Wilno, zauł. Św. Ignacego 5